

TEN ŚMIERTELNY

Wiedza nie prowadzi do zbawienia

Wśród wielu chrześcijan panuje nieuzasadnione i błędne przekonanie, że wiedza (przede wszystkim ta zaczerpnięta z Biblii) prowadzi ludzi do zbawienia. Dla poparcia tego poglądu często przytacza się cytat:

Ewangelia Jana 17, 3. To zaś jest życie wieczne, aby poznali ciebie, jedynego Boga prawdziwego i tego, któregoś posłał, Jezusa Chrystusa.

Czy jednak rzeczywiście cytat ten świadczy o tym, że wiedza prowadzi do życia wiecznego? Ja twierdzę, że nie! Zwróćcie przede wszystkim uwagę, że w podanym cytacie nie ma ani słowa o „wiedzy”! Mowa jest o POZNANIU. Czym zaś jest to „poznanie” i czy może opierało się ono na wiedzy? Zastanówmy się nad tym przez chwilę.

Wtedy gdy Jezus Chrystus przyszedł na ziemię, spotykał różnych ludzi: rzemieślników, prostych rybaków; a także dostojników i uczonych w piśmie. Niektórzy z nich posiadali rozległą Biblijną wiedzę, inni znów (jak na przykład obcokrajowcy, czy Rzymianie) nie posiadali jej wcale.

Którzy zatem poznali go właściwie? Ci którzy mieli wiedzę, czy też ci, którym na niej zbywało? Sami faryzeusze, zdenerwowani, tak przedstawili całą sprawę:

Ewangelia Jana 7, 47. Odpowiedzieli im tedy faryzeusze: Czyż i wy jesteście zwiedzeni?

1. Czy który ze starszych uwierzył weń, albo z faryzeuszów?
2. Ale to pospólstwo, które nie zna Zakonu, przeklęte jest.

W rzeczywistości tak było i jak podaje Pismo: za Chrystusem szedł głównie zwykły lud, nie zaś nauczeni w Piśmie, znawcy Zakonu/Prawa Bożego, mający rozległą Biblijną wiedzę (Mat. 11, 25.). Przecież nawet najbardziej znani Apostołowie (Piotr, Jakub i Jan) byli wcześniej „jedynie” zwykłymi prostymi rybakami (Łuk. 5.), nie zaś uczonymi studiującymi [Pismo Święte](#)! Stan ten utrzymywał się i później wśród braci,

jak przypomina Apostoł Paweł (1. do Kor. 1, 26.): „Przypatrzcie się bowiem, bracia, waszemu powołaniu, że niewielu mądrych według ciała, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych;”

Ewangelia Łukasza 10, 21. Onejże godziny rozradował się Duchem Świętym i rzekł: Wyznaję tobie, Ojczy! Panie nieba i ziemi, żeś to zakrył przed mądrymi i uczonymi, a objawiłeś to malutkim. Tak, Ojczy, gdyż tak upodobało się przed tobą.

Dzieje Apostolskie 4, 13. Widząc zaś odwagę Piotra i Jana, i dowiedziawszy się, że byli to ludzie bez nauki i prości, dziwili się, i poznali ich, że byli z Jezusem.

Warto zauważyć też, że nawet dzieci, których nierozsądnie byłoby posądzać o posiadanie rozległej wiedzy, Jezusa **poznały**, bo wołały „Hosanna synowi Dawidowemu”(Mat. 21, 15.), a z proroctw Chrystus nie został **poznany**, bo nawet apostołowie zrozumieli proroctwa dopiero po jego zmartwychwstaniu (Łuk. 24, 27. i 45.).

W tamtych czasach zwykli Izraelici zapomnieli już w większości język hebrajski i choć istniał już grecki przekład Siedemdziesiąciu (który stał się później chrześcijańskim Starym Testamentem), w wielu sprawach lud musiał polegać na gorliwych znawcach zakonu Biblijnego – nauczonych w piśmie i faryzeuszach. Dlatego też Chrystus głosił:

Ewangelia Mateusza 23, 1. Wtedy Jezus przemówił do rzesz i do uczniów swoich, 2. mówiąc: Na stolicy Mojżeszowej zasiedli doktorowie i faryzeusze. 3. Wszystko tedy, cokolwiek wam rozkażą, zachowujcie i czyńcie, ale według uczynków ich nie czyńcie; gdyż mówią, a nie czynią.

Zatem Jezus potwierdził w ten sposób wiedzę faryzeuszy. To zaś, że i Apostołowie nie rekrutowali się z posiadających wiedzę, widać także gdzie indziej, gdy pytają Jezusa:

Ewangelia Marka. 9, 10. I pytali go, mówiąc: Cóż tedy Faryzeusze i Doktorowie powiadają, iż potrzeba, aby pierwaj przyszedł Eliasz?

O ponownym przyjściu Eliasza mówi Biblijne proroctwo Malachiasza (Mal. 3, 22-23.), Apostołowie nie pytają jednak Jezusa: „Dlaczego zatem Malachiasz prorokuje, że najpierw ma przyjść Eliasz?”, lecz pytają: „Cóż tedy Faryzeusze i Doktorowie powiadają, iż potrzeba, aby pierwaj przyszedł Eliasz?”.

Widać stąd, że i sami Apostołowie nie posiadali Biblijnej wiedzy (na temat ponownego przyjścia Eliasza) lecz opierali się na wiedzy podanej im przez doktorów zakonnych. Dodajmy: wiedzy, która była (w tym przypadku) jak najbardziej prawdziwa; gdyż Chrystus odpowiada:

Ewangelia Mateusza 17, 10. I pytali go uczniowie, mówiąc: Cóż więc powiadają doktorowie zakonni, że Eliasz ma pierwiej przyjść?

1. A on odpowiadając, rzekł im: Eliasz wprawdzie przyjdzie, i naprawi wszystko.
2. Wszakże wam powiadam, że Eliasz już przyszedł, a **nie poznali go**, ale uczynili z nim cokolwiek chcieli. Tak też i Syn Człowieczy będzie od nich cierpiał.
3. Wtedy zrozumieli uczniowie, że im mówił o Janie Chrzcicielu.

Jak zatem widać wyraźnie, nauczeni w Piśmie mieli opartą na Biblii prawdziwą wiedzę, a jednak jak mówi Chrystus: „nie POZNALI go”. Wracając zatem do pierwszego cytatu, wyraźnie widzimy, iż wiedza nie jest tożsama z poznaniem:

Ewangelia Jana 17, 3. To zaś jest życie wieczne, aby poznali ciebie, jedyne Boga prawdziwego i tego, któregoś posłał, Jezusa Chrystusa.

Faryzeusze bowiem mieli wiedzę – i nie poznali (1. do Kor. 2, 8.), a prosty lud nie znał Zakonu – i poznał. Wnioskujemy stąd zupełnie jasno, że „wiedza Biblijna” nie jest poznaniem. Przeciwnie Słowo Boże podaje, że taka wiedza przeszkadzała Faryzeuszom i nauczonym w Piśmie w prawdziwym poznaniu Jezusa Chrystusa:

Ewangelia Jana 7, 41. Niektórzy zaś powiadali: Czyż Chrystus przyjdzie z Galilei? 42. Czyż Pismo nie mówi, że Chrystus przyjdzie z rodu Dawida i z Betlejem miasteczka, gdzie był Dawid? (...) 52. Odpowiedzieli, i rzekli mu: Czy i ty jesteś Galilejczykiem? Badaj Pisma, a zobaczysz, że z Galilei prorok nie powstaje. 53. I powrócili każdy do domu swego.

Pan nasz Jezus prawdziwie nie pochodził z Galilei, lecz z rodu Dawida i Betlejem, jednak znajomość tych prorocत्व nie skłaniała ludu ku niemu; przeciwnie – oddalała od poznania go! Ci bowiem, którzy mieli wiedzę i znali te prorocत्व, sądzili (mylnie), że Jezus ich nie spełnia i gorszyli się przez to.

A Chrystus mógł wprawdzie rozwiązać te obawy, dowieść swego rodu i pochodzenia, jednak nie chciał! Słyszał przecież dobrze i wiedział co ci mówili, a jednak nigdy nie wyjaśnił im, że nie pochodzi z Galilei, ani nie przedstawił im swojego dawidowego pochodzenia.

Dlaczego Chrystus uczynił tak dziwnie? Dlaczego nie odpowiedział na to wszystko?

Bo Chrystus nie chciał, by POZNANO go dzięki WIEDZY, lecz poznano go w inny sposób, jak sam mówi:

Ewangelia Mateusza 7, 16. Z owoców ich poznacie ich. Czy zbierają z cierni jagody winne, albo z ostu figi? 17. Tak wszelkie drzewo dobre rodzi owoce dobre, a złe drzewo rodzi owoce złe.

Ewangelia Łukasza 6, 44. Bo każde drzewo z owocu swego bywa **poznane**; bo nie zbierają z ciernia fig, ani z głogu nie zbierają winnych jagód.

Tak też i Chrystus chciał być POZNANY z owoców swej pracy; z miłości, którą okazywał; i tak też był poznany, gdy lud mówił (Marka 7, 37.): „Dobrze wszystko uczynił, i głuchym przywrócił słuch, i niemym mowę.” i szli za nim. A poznanie to nie było poznaniem umysłowym, z wiedzy nabytej, aby się nikt nie chlubił swą pracowitością (Do Efez. 2, 8-9.), lecz sercem poprzez miłość go poznali; jak i owoce kosztuje się i przez smak poznaje czy są dobre, czy też złe:

Pierwszy List Piotra 2, 3. skosztowaliście, że słodki jest Pan.

A wbici wiedzą w pychę Faryzeusze i nauczeni w Piśmie, patrzący na proroctwa i rodowody nie POZNA-
LI go, bo skupiali się na tym, że jakoby pochodził z Galilei i nie miał właściwego rodowodu. Czego Jezus nie chciał sprostować, gdyż nie chciał, by świadczyły o nim rodowody i miejscowości, lecz czyny wynikające z miłości:

Ewangelia Jana 5, 36. Uczynki bowiem, które dał mi Ojciec, abym je wykonał: same uczynki, które ja czynię, świadczą o mnie, że mnie Ojciec posłał.

I jak dalej mówił im:

Ewangelia Jana 5, 39. **Badajcie Pisma, gdyż wam się zdaje, że w nich życie wieczne macie**; a one są, które świadectwo dają o mnie; 40. a do mnie przyjść nie chcecie, abyście życie mieli. 41. Chwały od ludzi nie biorę. 42. **Ale poznałem was, że miłości Bożej nie macie w sobie.**

Tak też i dzisiaj podobnie wielu chrześcijan bada i studiuje Pismo myśląc, że dzięki wiedzy w niej zawartej zdobędzie „życie wieczne”. To jednak jest tylko ułudą, bo **wiedza nie prowadzi do życia wiecznego.**

To faryzejskie myślenie, kazi jednak wielu tak współcześnie jak i wtedy. Szczególnie zaś objawia się w szeroko rozumianym protestantyzmie, który całkiem słusznie wiążąc zbawienie z wiarą, nie ustrzegł się błędu pierwszych uwodzicieli, utożsamiających WIARĘ z wiedzą. Tym, też się sprzeciwiając, Apostoł Jakub pisał drwiąco (List Jakuba 2, 19.): „Ty wierzysz, że jest jeden Bóg? Dobrze czynisz: czarci też wierzą i drżą.”

Zaiste! Któż posiada dokładniejszą i pełniejszą wiedzę o Bogu niż Szatan, który był aniołem Bożym? Chyba tylko Syn Boży. I my rzeczywiście mamy być takimi synami, pod względem jednak zwykłej wiedzy, aniołom ustępujemy. Bo i Bóg nie chciał nam objawić, więcej niż nam jest wiedzieć potrzeba.

Wiedza jednak Szatana, nijak nie pomoże mu w dzień sądny. Tak i nam choćbyśmy obfitowali w największą wiedzę, na nic nam to nie pomoże, jeśli nie będziemy mieli miłości w sobie (1. do Kor. rozdział 13.). Bóg jest miłość, a kto ma miłość, Bóg w nim mieszka, a on w Bogu (1. Jana 4, 16.). **Miłość jest zatem tym prawdziwym poznaniem**; miłość nieobłudna płynąca z czystego serca, nie zaś z wykalulowanej wiedzy obliczonej na korzyść w postaci życia wiecznego.

1. Jana 4, 7. Najmilsi, miłujmy się wzajemnie, gdyż miłość jest z Boga. I **każdy, co miłuje, z Boga jest urodzony i zna Boga.**
2. **Kto nie miłuje, nie zna Boga**, ponieważ Bóg jest miłością.

Poszukiwanie zaś wiedzy sprowadziło ludzi na manowce, bo myśląc, że wiedza zbawia i chcąc być zbawieni, starali się wyszukać jakąś wiedzę ponadto, aby ze światem nie być potępieni. Co stało się jedynie źródłem dziwnych domysłów, teorii, sprzeczek i kłótni, o rzeczy zupełnie niepożyteczne, którymi nawet nie trzeba nam było się zajmować:

Do Tymoteusza 1, 3. Jak cię prosiłem, abyś został w Efezie, gdy się udawałem do Macedonii, abyś rozkazał niektórym, żeby inaczej nie uczyli, 4. ani nie zajmowali się baśniami i niekończącymi się rodowodami, które powodują raczej spory, niż przyczyniają się do dzieła Bożego, które jest w wierze.

1. Celem zaś przykazania jest miłość z czystego serca i z dobrego sumienia i z wiary nieobłudnej. 6. Niektórzy odstąpiwszy od tego, wpadli w czczą gadaninę, 7. chcą być nauczycielami Zakonu, nie rozumiejąc ani tego, co mówią, ani tego, co twierdzą.

My zaś nie mamy na sposób faryzeuszowski i ludzki szukać wiedzy, aby nabici nią w pychę, patrzeć na innych odrazą i mówić hardo: „pospółstwo, które nie rozumie Biblii i nie ma wiedzy, przeklęte jest.”, lecz na sposób pokornych, poprzez Chrystusa i łaskę Bożą, w wierze, nadziei i miłości, pojmować nie więcej niż nam jest potrzeba:

List do Rzymian 12, 3. Z łaski bowiem, która mi jest dana, mówię wszystkim, co są między wami, żeby nie więcej rozumieli, niżli potrzeba rozumieć, ale żeby rozumieli z umiarkowaniem i jaką każdemu udzielił Bóg miarę wiary.

Powtarzając za Apostołem Pawłem święte słowa (I do Koryntian 8. 1-3):

„Wiedza nadyma, lecz miłość buduje. Jeśli zaś kto mniema, że coś wie, jeszcze nie poznał, jak mu wiedzieć należy. Jeśli zaś kto miłuje Boga, ten poznany jest przez niego.”

Amen.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Ten_Smiertelny, dodano 27.12.2018 18:25

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.